

# Ifi Ude, Nie masz cwaniaka nad warszawiaka (ft.

Alejami wycackany szedł se jakiś gość, ło  
Facjata, niby owszem, może być, eee  
Nagle potknął się o kamień rycząc:  
"Och, psiakość!  
Jak oni mogą w tej Warszawie żyć!", ooo  
I ciut nie zalała mnie zła krew, eee  
Więc go na perłowo w tenże śpiew:

Nie bądź za cwany w Unrę odziany,  
To może mieć dla ciebie skutek oplakany  
Nie masz cwaniaka nad warszawiaka,  
Który by mógł go wziąć pod bajer lub pod pic  
Lub pod pic, i lub pod pic  
Lub pod pic

Możesz mnie chamem zwać, możesz mi w mordę dać  
Lecz od stolicy won, bo krew się będzie łać, ooo  
Wiec znakiem tego, nie bądź lebiegą  
Przyhamuj buzię i nie gadaj więcej nic, ooo  
Nie gadaj więcej nic,

Jeden był specjalnie na Warszawę straszny pies  
Już mówił nawet: "Warschau ist kaputt!"  
Lecz pomylił się łachudra, rozczarował fest  
I próżny był majchrowy jego trud  
Mówić nawet nie potrafię, ach  
I dzisiaj mu śpiewamy tak:

Nie bądź za cwany w Unrę odziany,  
To może mieć dla ciebie skutek oplakany  
Nie masz cwaniaka nad warszawiaka,  
Który by mógł go wziąć pod bajer lub pod pic  
Lub pod pic, i lub pod pic  
Lub pod pic

Chciałeś być cwany, w ząbek czesany,  
To teraz gnijesz, draniu, w błocie pochowany  
My, warszawiacy, jesteśmy tacy,  
Kto nam na odcisk - to już Hiszpan - zimny trup  
Zimny trup, jeee!

I niechaj każdy wie: kto na nas szarpnie się,  
To mu to zaraz bokiem wyjdzie - może nie?, jeee!  
Nie masz cwaniaka nad warszawiaka  
Chcesz z nami zacząć to se przedtem trumnę kup  
Trumnę kup, trumnę kup  
Trumnę kup, jeee!